

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Od gracza już "spalonego" do meczowego wybawcy. Taką parabolę przeżył Daniele Verde, od chwili gdy dowiedział się, że z Cagliari wyjdzie w pierwszym składzie, do 90 minuty meczu, w którym pozostawił po sobie niezatarty ślad dzięki dwóm asystom.

Został odrzucony przedwcześnie przed większą część opinii publicznej, ale nie przez Rudiego Garcíę, który niespodziewanie wystawił go w wyjściowym składzie po trzech występach między ligą i Coppa Italia. W 2010 roku, gdy miał dopiero 14 lat, Roma wygrała wyścig z Juventusem i sprowadziła go do Trigorii. Pięć lat później napastnik z Neapolu, który rozwijał się z pomocą Vincenzo Montelli i Alberto De Rossiego, wydobył Romę z kryzysu i umieścił ponownie na torze w wyścigu po mistrzostwo. *"Nie wiem nawet co teraz czuję - powiedział w pierwszych słowach po meczu - dziękuję wszystkim, którzy byli blisko mnie, drużynie i trenerowi Garcii, który obdarzył mnie zaufaniem. Często próbujemy zagrać jak przy голу Ljajica, dobrze wychodzi z szybkimi graczami. To najpiękniejszy dzień w moim życiu, dedykuję go mojej rodzinie i mojej dziewczynie. Kim się insiruję? Cristiano Ronaldo, ale również Tottim".*

Jest młody, ale mówi z pewnością, którą trudno znaleźć u chłopców w jego wieku. *"Staram się pokazać moją osobowość i zaprezentować swoje umiejętności. Trener powiedział, żeby nigdy nie zachowywał się w taki sposób jak w Palermo, gdy miałem dreszcze i tremę. Jeśli ktoś jest zbyt podekscytowany, nie potrafi robić dobrych rzeczy. My młodzi, musimy zawsze dawać z siebie więcej, zwycięstwo da nam pewność siebie. Przewyciężyliśmy wspólnie trudny moment, jak zdarza się wszystkim zespołom. Chcemy kontynuować naszą pracę, aby mieć szanse zdobyć mistrzostwo".*

Po podaniu Verde gola zdobył Leandro Paredes, który wymazał tym samym początkowe rozczarowanie związane z byciem na ławce. Argentyńczyk jest piętnastym strzelcem Romy w tym sezonie. *"Jestem zadowolony z bramki - mówi - ale zwłaszcza z wygranej, która posłuży do wyjścia ze skomplikowanej sytuacji. Mieliśmy za sobą cztery remisy z rzędu, zatem kluczowym było wygrać. My, młodzi, trenujemy każdego dnia, aby być gotowymi do wyjścia na boisko. Potem to trener decyduje, a ja zawsze akceptuję jego wyboru ze spokojem".* Zieloną linię Romy uzupełnił debiutujący Tony Sanabria. *"Było emocjonująco, miałem nadzieję, że zagram, ale w szczególności, jestem zadowolony z wyniku".*

Autor: abruzzo